Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IV. Kraków, kwiecień 1928. Zeszyt IV.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr NATAN OBERLENDER

Redaktor Odp.: Dr BOGDANI ROMAN — Wydawca: Dr GOLDBLATT WILHELM

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, GRODZKA 15. TEL. 2468

KONTO P. K. O. KRAKÓW: 405.620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA ROCZNA 18 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 9 ZŁOTYCH. KWARTALNA 4 ZŁOTE 50 GROSZY.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRĄWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY.

PROF. DR. M. ALLERHAND.

Kilka uwag do przepisów przechodnich projektu ustawy o urządzeniu adwokatury.

I.

Według austrjackiej ordynacji adwokackiej może zostać adwokatem ten, kto się wykaże jednoroczną praktyką sądową i sześcioletnią adwokacką, przyczem jednak trzechletnia praktyka adwokacka może być zastąpioną odpowiednią praktyką sądową; projekt ustawy o urządzeniu adwokatury wymaga natomiast dwuletniej praktyki sądowej i trzechletniej adwokackiej. Dalsza różnica zachodzi o tyle, że według prawa austrjackiego dla osiągnięcia adwokatury wymagany jest doktorat, który musi być uzyskany tak wcześnie, aby po tegoż nadaniu odbyć można było co najmniej trzechletnią praktykę adwokacką, nie jest zaś znaną kolejność w odbyciu praktyki sądowej i adwokackiej, która w projekcie jest przewidzianą, bo najpierw należy odbyć dwuletnia aplikację sądową a następnie adwokacką; projekt oprócz tego dopuszcza aplikanta do egzaminu adwokackiego dopiero po odbyciu całej pięcioletniej praktyki, zaś według prawa austrjackiego wystarcza czteroletnią praktyka i to jednoroczna sądowa oraz trzechletnia adwokacka a zarazem doktorat, kiedykolwiek uzyskany (por. Lohsing. oestr. Anwaltrech 1925, str. 29).

Ze względu na podniesione różnice powstaje pytanie, pod jakimi warunkami do adwokatury dopuścić należy aplikantów, którzy w chwili wejścia w życie ustawy, opartej na projekcie, nie uzzskali jeszcze warunków odpowiadających prawu austrjackiemu, dalej kiedy należy ich dopuścić do egzaminu adw.

II.

Stan prawny jest całkiem jasny, jeżeli w chwili wejścia w życie ustawy zachodzą wszelkie warunki ustawy austrjackiej a więc aplikant odbył już jednoroczną praktykę sądową i sześcioletnią adwokacką, w tem trzechletnia po uzyskaniu doktoratu, w tym przypadku należy go dopuścić do egzaminu adwokackiego a po tegoż zdaniu do wykonywania adwokatury, niepodobna bowiem żądać, aby uzupełnił jeszcze o rok praktykę sądową. Niewątpliwem jednak jest także, że z chwilą wejścia w życie ustawy należy ją stosować bez względu na to, czy aplikację odbyto przedtem, czy też później; kto zatem wykazuje warunki w ustawie oznaczone, powinien mieć prawo do wpisania w poczet adwokatów. Ten więc kto w chwili wejścia w życie ustawy posiadać będzie dwuletnią praktykę sądową i następną trzechletnią adwokacką powinien być dopuszczony do egzaminu adwokackiego, chociaż nie osiągnął doktoratu, nie uchodzi bowiem traktować go gorzej, niż tego, kto dopiero rozpoczyna aplikację adwokacką, Stosować także należy nową ustawę do tego, kto rozpoczął już aplikację a więc pracuje w sądzie; takiemu należy umożliwić poddanie się nowej ustawie a więc przedłużenie aplikacji sądowej tak, aby ona wynosiła dwa lata, należy go także dopuścić do następnej trzechletniej aplikacji adwokackiej oraz do egzaminu adwokackiego.

Przypadki wymienione nie nastręczają zatem żadnych trudności, bo tam, gdzie zachodzą warunki poprzedniej ustawy nie podobna ją pominąć, gdzie zaś nowa ustawa daje się uwzględnić bez narażenia aplikanta lub ogółu na szkodę, należy ją stosować.

Trudności powstają tylko, gdy aplikant rozpoczął już praktykę adwokacką, bądź to bez uprzedniej aplikacji sądowej, bądź też po jej odbyciu a więc praktyka nie odpowiada ani warunkom nowej ani też poprzedniej ustawy, np. odbył jednoroczną praktykę sądową i czteroletnią adwokacką albo trzechletnią adwokacką a następnie dwuletnią sądową itd. W tych przypadkach należałoby ściśle biorąc żądać albo stosowania poprzedniej ustawy, obowiązującej w chwili rozpoczęcia aplikacji albo też poddania się ustawie nowej. Aplikant który np. odbył już jednoroczną praktykę adwokacką musiałby więc wstąpić na dwuletnią aplikacją adwokacką, albo też musiałby odbyć jeszcze pięcioletnią aplikację adwokacką, w tem trzechletnią po uzyskaniu doktoratu i jednoroczną sądową. Takie rozwiązanie byłoby bardzo prostem,

ale nie odpowiadałoby prawu nowemu, które zadawalnia się ogólną praktyką pięcioletnią i dlatego należy je odrzucić; co najwyżej możnaby wymagać, aby w miejsce jednorocznej odbyto dwuletnią aplikację sądową i to nie koniecznie przed aplikacją adwokacką. Kto więc nie pracował jeszcze w sądzie, ale był już zajęty u adwokata, powinien odbyć dwuletnią aplikację sądową bądź to po odbyciu trzechletniej aplikacji adwokackiej, bądź w ciągu tejże a kto praktykował już przez rok w sądzie, ale przed wejściem w życie ustawy odbył praktykę adwokacką winien aplikację sądową uzupełnić, w ten sposób zbliżałaby się aplikacja do warunków w nowej ustawie ustanowionych i cała różnica polegałaby tylko na tem, że kolejność praktyki sądowej i adwokackiej nie będzie zachowaną albo też aplikacja sądowa lub adwokacka będzie rozerwaną.

III.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej nie trzyma się zasad powyższych i w art. 64 stanowi, że ci kandydaci adwokaccy, „którzy w chwili wejścia w życie... ustawy, odbyli conajmniej pięcioletnią aplikację, w tem choćby roczną aplikację sądową, będą mogli być wpisani na listę adwokatów po złożeniu egzaminu adwokackiego w myśl.., ustawy“. Przepis ten nie uwzględnia wszystkich możliwych sytuacji prawnych, jakie zaistnieć mogą i tak nie odnosi się do przypadku, gdy w chwili wejścia w życie ustawy kandydat adwokacki posiadał już pięcioletnią praktyką adwokacką a nie odbył jeszcze jednorocznej praktyki sądowej, nie uwzględnia, też przypadku, gdy kandydat adwokacki posiada pewną praktykę bądź to sądową i adwokacką, bądź tylko jedno z nich a przecież i te przypadki należy unormować.

Mimo wytkniętego braku projekt zawiera myśl zdrową, bo wychodzi z założenia, że krótsza ogólna aplikacja nową ustawą wprowadzona powinna wystarczać. Jeżeli zaś zadawalnia się tylko jednoroczną odbytą już aplikacją sądową, to nie narusza zasady, bo praktyka sądowa jest wprawdzie dla przyszłego adwokata nader pożyteczną, ale jednoroczny pobyt w sądzie bezwarunkowo powinien wystarczyć, jeżeli nastąpił za czasu, kiedy taka aplikacja wystarczała dla osiągnięcia adwokatury. Z tego powodu oświadczyć się należz za zasadą przyjętą w projekcie i rozszerzeniem jej w ten sposób, że kandydaci adwokaccy, którzy przed wejściem w życie ustawy odbyli już pewną część praktyki bądź sądowej. bądź też adwokackiej w celu dopuszczenia do egzaminu

adwokackiego i wpisu na listę adwokatów mają się wykazać ogólną co najmniej pięcioletnią aplikacją, w tem jednoroczną sądową, przyczem kolejność praktyki sądowej i adwokackiej powinna być obojętną. Rozumie się, że warunek doktoratu powinien odpaść, jeżeli bowiem według projektu nie iest on potrzebnym dla osiągnięcia adwokatury, to nie podobna wymagać go od aplikantów, którzy poprzód praktykę swoją rozpoczęli i do jej wykonywania stopnia doktoratu nie potrzebowali.

Zastanowić się należy jeszcze nad tem, czy w chwili, gdy projekt stanie się ustawą egzamin adwokacki może być złożony według poprzednich przepisów. Zgodnie z projektem przyjąć należy, że tylko nowa ustawa ma być uwzględniona, że więc równocześnie dwa typy egzaminów adwokackich nie powinny obok siebie istnieć; projekt zawiera jednak brak przepisu o tem, czy egzamin poprzód złożony wystarcza a możliwem jest, że kandydat adwokacki posiadający pięcioletnią praktykę złożył już egzamin adwokacki. Ze względu na to wskazany jest dodatek, że „egzamin adwokacki złożony według dotychczasowych przepisów zastępuje egzamin, wymagany według niniejszej ustawy", który proponuje krakowska izba adwokatów. Brak też w projekcie przepisu, czy aplikantów, którzy wykazali się już warunkami, unormowanymi w ustawie austrjackiej a wiąe posiadają doktorat, trzechletnią praktykę adwokacką i jednoroczną sądową dopuścić należy do egzaminu adwokackiego; odpowiedniem by było po wejściu w życie ustawy umożliwić egzamin adwokacki tylko temu, kto osiągnął wszelkie warunki, potrzebne dla uzyskania wpisu na listę adwokatów, bo anormalnym jest stan, według którego ten, kto posiada egzamin nie może być jeszcze adwokatem.

IV.

Przeciw projektowi Komisji Kodyf. oświadczył się Wydział Izby adwokackiej w Krakówie i zaproponował, aby „kandydaci adwokaccy, którzy w chwili wejścia w życie ustawy nie odbyli jeszcze całej siedmioletniej aplikacji, winni odbyć jeszcze" 5/7 części brakującego in do siedmiolecia czasu praktyki. Wskutek tego praktyka rozpoczęta za czasów poprzedniej ustawy skraca się o tyle, że nie wynosi lat siedem, ale nie wynosi także lat pięciu; uwzględnia się bowiem tak poprzednią jak i nową ustawę i dolicza czas aplikacji odbytej poprzód tak, jak gdyby potrzebną była siedmioletnia praktyka, nową zaś tak, jak gdyby wy-

maganą była tylko aplikacja pięcioletnia. Jeżeli więc aplikant odbył np. już trzechletnią aplikację, to według nowej ustawy miałby odbyć jeszcze dwuletnią aplikację, według dawnej zaś czteroletnią, projekt opuszcza mu jednak część tej ostatniej, uwzględniając stosunek pięciu do siedmu, poczem potrzebny jest jeszcze okres dwóch lat dziesięciu miesięcy ośmiu i czterech siedmiu części dni. Aby obliczyć dokładnie czas trzeba więc przeprowadzić operację artymetyczną, wprawdzie nie trudną, ale niewłaściwą, bo i dnie i godziny muszą być uwzględnione. Czy nie jest odpowiedniejszem ściśle oznaczyć czas trwania dalszej aplikacji i albo nową, albo też dawną ustawą brać przytem za podstawę.

Projekt krakowskiej Izby adw. skraca tylko czas siedmioletniej praktyki, ale po za tem do aplikantów, którzy poprzód rozpoczęli praktykę stosuje dawną ustawę, bo powiada, że do kandydatów, którzy w chwili wejścia w życie ustawy nie odbyli jeszcze siedmioletniej praktyki „stosują się postanowienia dotychczasowych przepisów o czasie trwania i kolejności praktyki sądowej i o czasie, w którym mogą się poddać egzaminowi adwokackiemu“. Z tego wynika, że jednoroczna praktyka sądowa wystarcza i że może byc kiedykolwiek odbytą zaczem tylko poprzednią ustawę należy uwzględnić; jeżeli jednak co do ogólnej praktyki kombinuje się przepisy dawne i nowe, to należałoby przyjąć, że aplikant, który nie ukończył jeszcze siedmioletniej praktyki ma odbyć nie rok, lecz ponadto jeszcze i pięć siódmych roku aplikacji sądowej a więc razem rok oraz ośm i cztery siódme części miesiąca, bo to odpowiada i starej i nowej ustawie.

Projekt krakowskiej izby dopuszcza złożenia egzaminu adwokackiego w czasie, gdy zaistnieją warunki dawnej ustawy. Z tego wynika, że aplikant musi się wykazać jednoroczną praktyką sądową i czteroletnią adwokacką oraz doktoratem; w ten sposób zachowuje się uciążliwy warunek dla kandydatów, którzy praktykę za czasów dawnej ustawy rozpoczęli. Nie wiedzieć tylko, czy dla osiągnięcia adwokatury potrzeba odbyć trzechletnią aplikację adwokacką po uzyskaniu doktoratu; jak się zdaje nie jest to wymagane.

Z projektem krakowskiej izby adw. nie można się więc zgodzić, bo kombinowanie obydwu ustaw nie jest możliwe i prowadzi do trudności, a ostatecznie do tego, że co do pewnych punktów stosuje się tylko ustawę dawną.

V.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej zawiera oprócz powyższego jeszcze przepis, że właściwe rady adwokackie „oznaczą“ w granicach ośmnastu miesięcy od wejścia ustawy w życia, terminy, w których kandydaci, posiadający w chwili wejścia w życie ustawy pięcioletnią praktykę, będą mogli być wpisani na listę adwokacką. Przepis ten ma widocznie na celu wstrzymanie napływu adwokatów; pod tym względem nie jest nowy, bo już w dawnych czasach wstrzymywano egzaminy adwokackie, by zmniejszyć ilość adwokatów (Kübl, Geschichte der oestr. Advokatur 1925, str. 91). Nie można jednak tego przepisu uznać za słuszny, bo ten, kto posiada warunki ustawowe, powinien być dopuszczony do egzaminu adwokackiego a następnie wciągnięty na listę adwokacką; wszelkie sztuczne środki mające na celu zapobiedz zwiększeniu się liczby adwokatów są niewłaściwe i nie pomagają adwokatom (por. Benedikt, die Advokatur unserer Zeit, 4 wyd. 1922, str. 169 i nast.).

ADW. DR. LEON GELDWERTH

Na marginesie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o sądach pracy.

I. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 o sądach pracy, ogłoszone w Nr. 37 Dz. u. Rz. P. już zewnętrznie, wyróżnia się korzystnie od projektu rozp. o sądach pracy, który w marcu 1927 przesłany został przez Min. Pracy i Opieki społ. Izbom handl. i przem., Izbom adwokackim oraz związkom zawodowym do zaopinjowania. Podczas gdy wedle projektu miało wydać się mające rozporządzenie utrzymać nadal w mocy ustawę o sądach przemysłowych z 27 listopada 1896 Nr. 218 Dz. u. austr. a jedynie wprowadzić w niej zmiany oraz rozszerzyć jej moc obowiąaującą także na zabór rosyjski, — to ogłoszone obecnie rozporządzenie o sądach pracy uchyla wyż wymienioną ustawę austr. o sądach przemysłowych, regulując w sposób samoistny instytucję sądów pracy wprowadzić się mających w krajach b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego. Rozumie się samo przez się, iż jasność i przejrzystość ustawy dużo na tem zyskały.

II. Charakterystycznem jest, że omawiane rozporządzenie o sądach pracy nie nakazuje ustanawiania sądów pracy; niema tam nigdzie postanowienia, że sądy pracy należy ustanowić, jak to ma miejsce w austr. ustawie o sądach przemysłowych, gdzie w § 1 jest wyraźnie powiedziane: „do załatwienia spraw spornych przemysłowych... ustanowić należy sądy przemysłowe". Rozporządzenie podaje tylko zakres działania sądów pracy, ich usrój, sposób wyboru ławników itd., pozostawiając ustanowienie sądów pracy wspólnemu rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości i Min. Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami Spraw wewn., Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu. Dodaje przytem rozporządzenie w tymże art. 2, iż w razie gdy utworzenie sądów pracy oddzielnie od sądu powiatowego (pokoju) nie jest wskazane, Minister Sprawiedliwości i Minister Pracy i Opieki Społecznej będą władni wspólnem rozporządzeniem utworzyć sąd pracy w obrębie sądu powiatowego (pokoju). — Wzgląd na konieczność oszczędzania Skarbu Państwa, którym przeciwnicy sądów pracy posługują się, jako jednym z argumentów przeciw tej instytucji, będzie zapewne powodem tworzenia sądów pracy w regule w obrębie, względnie przy sądzie powiatowym, przez co zaoszczędzonym zostanie wydatek na osobnego naczelnika, osobny personal kancelaryjny, osobny lokal i t. p. Ten brak w ustawie kategorycznego nakazu, iż sądy pracy mają być wprowadzone sprawia, że omawiane rozporządzenie przedstawia się jako ustawa ramowa dla przyszłych ewentualnie wprowadzić się mających sądów pracy.

Jedynie tylko co do istniejących już w b. zaborze austr. sądów przemysłowych stanowi rozporządzenie, iż sądy te zostaną przekształcone na sądy pracy w sposób i w terminie przez. Min. Sprawiedl. w porozumieniu z Min. Pracy i Opieki społ. ustalić się mającym. Aż do reorganizacji sądy przemysłowe orzekają w dotychczasowym składzie i trybie na podstawie dotychczasowych przepisów.

III. Mimo opozycji ze strony niektórych sfer zwłaszcza prawniczych przeciw zbytniemu rozszerzeniu zakresu działania sądów pracy, omawiane rozporządzenie zakres ten bardzo szeroko zakreśliło. Właściwość rzeczowa sądów pracy obejmuje spory cywilne wynikające z umowy o pracę lub naukę zawodową we wszelkich dziedzinach pracy, jeżeli wartość przedmiotu sporu nie przekracza kwoty 5.000 zł., a obejmuje pracowników

wszelkich kategoryj, nie wyłączając sług domowych i dozorców domowych z jednej, a pracowników umysłowych najwyższych kategoryj z drugiej strony, tych ostatnich tylko o tyle, o ile ich płaca gotówkowa nie przekracza 10.000 zł. rocznie, a w gospodarstwach rolnych i leśnych 3.600 zł. rocznie Przedmiotowo należą do sądów pracy nie tylko spory o wynagrodzenie, ale wszelkie inne spory, jakie tylko z umowy o pracę lub naukę wyniknąć mogą, nie wyłączając spraw ó wypowiedzenie i usuwanie z mieszkań stanowiących uposażenie służbowe a nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Wreszcie należy do sądów pracy rozpoznawanie spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej.

Nasuwa się pytanie, czy faktycznie zachodzą takie okollczności, które mogły uzasadnić to zupełne wydzielenie sporów, mających jakikolwiek związek z umową o pracę, z kompetencji sądów zwyczajnych i przydzielenie ich specjalnym sądom pracy. Nie ulega najmniejszej kwestji, że praca ludzka, zarówno ze względów moralnych, jak socjalno-politycznych, winna być szczególną otoczona ochroną. ale cel ten spełnia ochronne ustawodawstwo socjalne i coraz więcej się rozbudowujące ustawodawstwo pracy. Nie widzę jednak żadnego słusznego powodu do wydzielenia wszystkich spraw ze stosunków pracy ze sądów zwyczajnych powszechnych i do stworzenia dla tych spraw odrębnych sądów pracy, zwłaszcza, że między stosunkami pracy w różnych dziedzinach ekonomicznych zachodzą zasadnicze różnice.

Zresztą, możnaby tylko wówczas uznać za uzasadnioną potrzebę odebrania sądom zwyczajnym sporów z umowy o pracę wynikłych i utworzenie dla nich odrębnego sądu pracy, gdyby doświadczenie dotychczasowe okazało, że sądy zwyczajne, które dotychczas orzekały także w sprawach ze stosunku pracy wynikłych, spraw tych należycie załatwić nie umiały, lub że dla spraw tych nie okazywały należytego zrozumienia. Wiadomo jednak, że tak nie jest, a skoro sądy te we wszystkich innych sprawach prawnych nieraz bardzo zawiłych i skomplikowanych jakimi w regule spory ze stosunku pracy nie są, — orzekały bardzo poprawnie, to nie można imputować im, że nie potrafią orzekać obecnie o sporach ze stosunku pracy[1]). Nie można

[1]) Zob. Opinję Wydz. Krakowskiej Izby Adwokackiej co do projektu rozp. o sądach pracy, — zamieszczona w „Przeglądzie Adwokackim” z r. 1920.

również twierdzić, aby sądy pracy posiadały wedle treści omawianego rozporządzenia tego rodzaju skład lub takie postępowanie, ktoreby dały gwarancję lepszego, poprawniejszego wymiaru sprawiedliwości, niż sądy zwyczajne.

IV. Co do postępowania przed sądami pracy to wedle art. 21 do postępowania w sprawach cywijnych stosować należy w krajach b. zaboru austr. przepisy obowiązującej tam ustawy o postępowaniu cywilnem w sądach powiatowych, w sprawach drobiazgowych (do 100 zł) zaś w krajach b. zaboru rosyjskiego przepisy postępow. cywil. w sądach pokoju. A więc bez względu na to, czy idzie o kilka złotych czy też o sumę 5000 zł (jest to najwyższa granica do której spory ze stosunku pracy należą do sądów pracy) zawsze postepowanie toczyć się ma wedle postępowania gorszego, dającego mniejsze gwarancje wyczerpującego rozpatrzenia sprawy. To chyba nie da się pogodzić z głównym celem i założeniem sądów praey, którym ma być ochrona pracy.

V. Również dopuszczalność środków prawnych, choć w stosunku do projektu znacznie rozszerzona, — jest jednak w porównaniu z postępowaniem przed sądami zwyczajnemi bardzo uszczuplona. I tak w sporach w których wartość przedmiotu sporu nie przekracza 200 zł odwołać się można od wyroku sądu pracy do sądu okręgowego w dniach 8 jedynie w wypadkach: 1) jawnego pogwałcenia prawa lub niewłaściwej wykładni jego, 2) pogwałcenia formalności postępowania i 3) przekroczenia przez sąd pracy zakresu jego kompetencji (art. 30). Od wyroku sądu okręgowego dalszy środek prawny (rewizji) nie jest dopuszczalny. Natomiast w sporach ponad 200 Zł. oraz w sporach karnych dopuszczalną jest apelacja do Sądu okręgowego w tymsamym rozmiarze w jakim jest dopuszczalnym odwołanie od wyroku sądu powiatowego cyw. wzgl. kar. do sądu okręgowego cyw. wzgl. karnego lub w jakim można się odwołać od wyroków sądów pokoju. Charakterystycznem jest, że w sprawach o wartości poniżej 200 zł. Sąd odwoławczy orzeka w składzie trzech sędziów bez udziału ławników, zaś w sprawach ponad 200 zł orzeka sąd odwoławczy w składzie jednego Sędziego jako przewodniczącego oraz 2 ławników, co tem tłumaczyć można, że przyczyny odwołania w sprawach do 200 zł. są wyłącznie natury prawnej.

Co do środka prawnego od wyroków Sądu odwoławczego, to w sporach do 200 zł nie ma dalszego środka prawnego, zaś

w sporach ponad 200 zł dopuszczalny jest środek prawny do Sądu Najwyższego tylko z przyczyn wymienionych w art. 30 tj. z przyczyn dla których dopuszczalne jest odwołanie od wyroków w sprawach do kwoty 200 zł.

Choć uważam to ograniczenie środka prawnego do Sądu Najwyższego za zbyt daleko idące, jest to jednak postęp w stosunku do projektu i do austr. ustawy przemysłowej, które środka prawnego do Sądu Najwyższego wcale nie dopuszczały. Postęp stanowi także brak w rozporządzeniu postanowienia zawartego w austr. ustawie przemysłowej a przez projekt nieusuniętego, wedle którego skarga o wznowienie oraz skarga nieważności nie mają miejsca w postępowaniu przed sądami przemysłowemi — z czego wnosić należy, że zarówno skarga nieważności jakoteż skarga o wznowienia są przed sądaml pracy dopuszczalne.

VI. Co do zastępstwa stron przed sądami pracy, to pocieszającem jest, że najwyższe sfery kierujące doszły do przekonania, że stanowisko, na jakiem stała austr. ustawa o sądach przem. z r. 1896 oraz projekt rozp. o sądach pracy z roku zeszłego, nadal utrzymać się nie da, żn dopuszczenie do zastępstwa przed sądem pewnych osób li tylko dlatego, że są krewnymi stron lub uczestnikami zawodu, choć laikami, a wykluczenie od zastępstwa adwokatów zawodowo zastępowaniem stron się trudniących jest absurdem, a ponadto dla interesów stron a zwłaszcza dla interesów klas pracujących szkodliwem. Dlatego też omawiane rozporządzenie Prezyd. Rzp. Pol. dopuszcza adwokatów do zastępowaniu stron nietylko w wyższych instancjach, ale także w I instancji. Należy to z tem większem uznaniem powitać że nastąpiło to mimo agitacji rozwijanej przez pewne jednostki, które dla celów demagogieznych, wbrew interesowi klas pracujących, domagały się wykluczenia adwokatów od zastępstwa w sądach pracy. Żałować tylko wypada, że do art. 26 rozp. który stanowi, że w sprawach w których dopuszczalne jest odwołanie wedle art. 31, a więc w sporach o kwoty ponad 200 zł oraz w sprawach karnych, pełnomocnikami stron mogą być także adwokaci, dodano ograniczenie że w sprawach do 200 zł pełnomocnikami stron mogą być obok innych osób tam wymienionych (dzieci, rodzice, bracia i siostry, małżonkowie osoby należące do tego samego zawodu etc.) adwokaci, atoli tylko jako stali radcowie prawni stowarzyszeń zawodowych, a o ile chodzi o pracodawców, adwokaci jako ich stali radcowie prawni. Ograniczenie to jest

przedewszystkiem niedość jasne; niewiadomo bowiem, na jakiej podstawie należy ocenić kryterjum stałości radcy prawnego a cogorsza jest ono niesłuszne, bo stawia pracodawcę w korzystniejsze położenie, aniżeli pracobiorcę, Tenże bowiem tylko wtedy będzie mógł dać się zastąpić przez adwokata, jeśli będzie należał do stowarzyszenia zawodowegp mającego stałego radcę prawnego adwokata; natomiast pracodawca zawsze chyba będzie mógł adwokata swego wyboru określić jako swego „stałego radcę prawnego" skoro pojęcie stałości jest względne.

VII. Z porównania postępowania przed sądami pracy, tak, jak ono się przedstawia na podstawie ogłoszonego rozp. Prezyd. Rz. P. z postępowaniem cywilnem przed sądami zwyczajnemi na podstawie ustawy o postępowaniu cywilnem, wynika tedy niezbicie, że postępowanie przed sądami pracy jest gorsze i daje mniejszą możność wyczerpującego i wszechstronnego zbadania sprawy spornej, niż postępowanie przed sądami zwyczajnemi. Atoli zdaniem zwolenników sądów pracy te ujemne strony zostaną zrównoważone korzyściami połączenemi z instytucją ławników (asesorów). Sąd pracy bowiem orzekać ma w sprawach cywilnych w kompletach składających się z przewodniczącego, którym jest sędzia, oraz jednego ławnika z grupy pracowników a jednego ławnika z grupy pracodawców, w sprawach zaś karnych prowadzi rozprawy i orzeka jednoosobowo sędzia (art. 20). Czy atoli we współ udziale ławników w orzekaniu we wszystkich sporach wynikających z umowy o pracę, mieści się faktycznie zwiększona gwarancja sprawiedliwego wyroku, — należy wątpić. Asesorowie nie znający i znać nie mogący tych różnorodnych przepisów prawa materjalnego, które łączą się ze sprawami przekazanemi sądom pracy, ponadto nie mając tego doświadczenia oraz łatwości w orjentacji co, sędzia, pójdą z reguły za zdaniem sędziego, ulegając jego autorytetowi, w takim wypadku instytucja asesorów musi być uważana za zbyteczną. Jeśli zaś — co się rzadziej zdarzy — każdy z asesorów występować zechce ze zdaniem odrębnem uwzględniającem tylko interesa jednej strony należącej do grupy, z której on jest wybrany i przy zdaniu tem zechce obstawać, to powstanie stąd tylko utrudnienie zadania sędziego stojącego ponad stronami i mającego na oku wyłącznie tylko interes sprawiedliwości i słuszości, a na zewnątrz wyrok przedstawiać się będzie, nie jako zastosowanie ustawy, lecz jako wynik walki dwóch grup społecznych. Będąc sam bezwzględnym zwolennikiem zasad demokratycznych nie

upatruję żadnego związku instytucji ławników w sądach pracy z ideologją demokratyzmu. Zasada, iż każdy kto wykazuje pewne kwalifikacje naukowe może dostąpić urzędu sędziowskiego, łącznie ze zasadą niezawisłości sędziowskiej, konstytucyjnie zagwarantowaną, stanowi w państwie demokratycznem dostateczną gwarancję, że sędzia jak w innych sprawach tak i w sprawach z umowy o pracę wynikłych nie będzie postępował tendencyjnie, że nie będzie żadnej strony faworyzował a będzie się tylko kierował sprawiedliwością i słusznością. O ile zaś idzie o to, aby wyspecjalizować sędzińw w sporach i stosunkach ż umowy o pracę wynikłych. — to cel ten da się łatwo osiągnąć w sposób dla Skarbu Państwa mniej kosztowny oraz nie pociągający za sobą niepotrzebnej straty czcsu dla ludzi własną pracą zawodową zajętych. Wystarczyłoby bowiem w sądach powiatowych jeden lub więcej oddziałów procesowych przeznaczyć wyłącznie dla rozstrzygania wszelkich sporów które wedle rozp. o sądach pracy tymże sądom są przydzielone. W ten sposób odnośny sędzia nabierze należytej znajomości stosunków pracy oraz prawa materjalnego do nich się odnoszącego i stanie się tem lepiej uzdolniony do należytego i sprawnego rozstrzygania sporów ze stosunku pracy wynikających.

ADW. DR. SZYMON ARNOLD

Warunkowe skazanie a areszt śledczy.

Warunkowe skazanie w brzmieniu ustawy z dnia 10 czerwca 1926 r. o warunkowem zawieszeniu wykonania kary na obszarze mocy obowiązującej ustawy postępowania karnego z dnia 23. V. 1873 r. (Dz. U. R. P. z 30. VI. 1926 Nr. 61. poz. 354) obdarza przestępcę o ile zachodzą osobiste i rzeczowe wymogi przewidziane w art. 1. tejże ustawy, dwoma dobrodziejstwami:

primo — w razie niezaistnienia określonych w ustawie powodów cofnięcia warunkowego zawieszenia kary — daruje skazanemu samą karę,

secundo — w ślad za darowaniem kary są darowane i skutki zasądzenia (art. 6.).

Niewątpliwie było darowanie kary, podyktowane chęcią ochrony skazanego przed zgubnemi skutkami przebywaniu w więzieniu, jedną z przyczyn wprowadzenia tej instytucji. Wskazuje na to art. 2., który ogranicza stosowanie tego dobrodziejstwa

odnośnie do osób, które już karę więzienia odcierpiały. Niemniej jednak nie można samego darowania kary uważać za jedyny cel ustawodawcy. Równa bowiem wartość moralna i etyczna tej nowo u nas wprowadzonej instytucji polega na darowaniu skutków zasądzenia.

Ażeby uświadomić sobie wartość tego ostatniego dobrodziejstwa należy zwrócić uwagę, iż po upływie zakreślonego wyrokiem czasokresu, następuje ipse iure już bezwarunkowe darowanie kary i skutków, a po myśli art. 10, należy na żądanie wydać skazanemu poświadczenie fakty te stwierdzające.

Skazany uchodzi więc za niekararanego. Nie mogą zatem odnośnie do niego mieć zastosowania skutki kary określone w §§ 6—8 ust. z 15. liątopada 1867. Nr. 131. Dpp. wzgl. w ust. o szkołach akademickich (utrata orderów, tytułów publicznych, akademickich, urzędów państwowych i t. d.), a nadto w razie późniejszego zasądzenia darowana poprzednio kara nie może wpływać na kwalifikację czynu (jeśliby np. chodziło o § 176. ust. II. a. uk. § 289 uk. zdanie ostatnie), a co więcej po darowaniu kary i skutków zasądzenia skazany poprzednio niekarany uchodzi za osobę nieposzlakowaną, korzystającą ewent. z okoliczności łagodzącej z § 46 ust. b) uk.

Tak więc poważnie zastanowić się należy nad skutkami, które pociąga za sobą zasądzenie, w szczególności za zbrodn,ę, aby dojść do konkluzji, że sama kara, dotkliwa raczej fizycznie, schodzi nieraz na drugi plan wobec skutków pozbawiających skazanego jego czci, dotychczasowych jego godności i druzgocących niejednokrotnie egzystencję materjalną skazanego i jego rodziny.

Jeżeliby więc jedyną nawet ideą przewodnią ustawodawcy było ograniczenie zetknięcia się skazanego z więzieniem — dowodziłoby to wyłącznego hołdowania teorji odstraszenia z przekreśleniem teorji poprawy, — to tekst ustawy omawianej przy uwzględnieniu przepisów normujących skutki kary uwypukla w niemniejszej mierze znaczenie darowania skutków kary.

Podkreślam znaczenie darowania tych skutków dlatego, ponieważ dotychczasowa nasza judykatura przez zbyt dosłowne interpretowanie nomenklatury samej ustawy, zapoznając jej du cha, pozbawia dobrodziejstwa darowania skutków kary w przypadkach, kiedy skazany na dobrodziejstwo to w całej pełni zasługuje. Otóż Sądy z reguły nie zawieszają wykonania kary i skutków zasądzenia w wypadkach, kiedy kara wymierzona zasądzonemu umorzona zostaje aresztem śledczym. Wychodzą Sądy nasze z założenia, iż wykonanie kary, która faktycznie została już odcierpianą, nie może być zawieszone, — gdy zaś zawieszenie skutków zasądzenia uważane jest za następstwo samego zawieszenia wykonania kary, skazany, którego kara umorzona została aresztem śledczym, musi ponieść wszystkie ustawą przewidziane skutki zasądzenia.

Takie stanowisko Sądów prowadzi do klasowego wymiaru sprawiedliwości i zagraża poważnie sprawiedliwości społecznej. Niebezpieczeństwo to uwydatni się najdosadniej na następującym przykładzie: X i Y mający godności akademickie i piastujący urzędy publiczne dopuścili się, jako współsprawcy zbrodni oszustwa na kwotę powyżej 200 zł. Sądy uważają, że odnośnie do obu sprawców zachodzi obawa ucieczki i zawieszają nad nimi areszt śledczy. X skądinąd majętny zostaje za kaucją i przyrzeczeniem puszczony na wolną stopę, a Y aż do rozprawy głównej pozostaje w areszcie śledczym. Po przeprowadzeniu rozprawy obaj sprawcy, uznani winnymi zbrodni oszustwa, skazani zostają na karę 3-miesięcznego ciężkiego więzienia, którą to karę X jako niewykonaną zawiesza się na przeciąg 5-ciu lat, a karę Y uznaje się za umorzoną aresztem śledczym.

Oto jeden z przykładów; a możnaby przytoczyć wiele podobnych i innych dużo drastyczniejszych, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że zawieszenie aresztu śledczego zależy od uznania Prokuratury i Sądów, które w chwili wdrażania śledztwa pozbawione niejednokrotnie objektywnych danych, nie mogą wydawać w tej mierze decyzji bezwzględnie sprawiedliwych.

Powracając jednak do wyżej przytoczonego konkretnego przykładu, musimy uznać, że skazanemu Y w porównaniu ze skazanym X dzieje się dotkliwa krzywda. Ten sam czyn, ta sama wina, a jednak jak różne skutki? Y traci godność akademicką, urząd publiczny, zrujnowaną zostaje jego egzystencja moralna i materjalna i dopiero po 5-ciu latach (według ust. z 1867 r.) nabywa teoretycznie zdolność do uzyskania (nie odzyskania) straconych wartości, których w praktyce nigdy już więcej nie nabywa — a X mając karę zawieszoną przez okres 5-letni używa nadal tytułu, pełni urząd, a po upływie tego czasokresu, o ile nie zachodzi powód do cofnięcia zawieszenia, jest osobą nieposzlakowaną o pełni praw, już niczem nieuwarunkowanych.

Czy ta wyżej zobrazowana różnica w skutkach jednego i tego samego czynu może leżeć w interesie wymiaru sprawiedliwości? czy nie burzy się poczucie sprawiedliwości z powodu tej rażącej nierówności wobec prawa? Oto pytania, które powinny się nasuwać każdemu, stojącemu na straży sprawiedliwości.

Ponieważ jednak Sądy wykonują wymiar sprawiedliwości wedle ustswy, pozostać musi najistotniejszą kwestja, czy ta nierówność wobec prawa jest następstwem wadliwości ustawy, czy też niewłaściwej jej interpretacji? Opierając się na nazwie samej ustawy „o warunkowem zawieszeniu w y k o n a n i a kary" i brzmieniu art. 1 tej ustawy możnaby winę tego nierównego traktowania skazanych położyć na karb ustawodawcy. Jeżeli jednak wyjdziemy poza ramy wyżej zakreślone i uwzględnimy dalsze przepisy tej ustawy, a to art. 6 i 10 oraz przepisy obowiązującej u nas ustawy

karnej austrjackiej, to nie trudno będzie dojść do wniosku, iż ustawa o warunkowem zawieszeniu wykonania kary nie stoi na przeszkodzie zawieszeniu wykonania kary, skonsumowanej aresztem śledczym, a w każdym razie dopuszcza warunkowego zawieszeskutków zasądzenia.

Wedle bowiem § 17 a uk. okres kary i wszelkie inne skutki prawne wyroku karnego zaczynają się, o ile w wyroku inaczej nie postanowiono cd chwili prawomocności wyroku. Można więc, wliczając areszt śledczy, który skazany odcierpiał przed ogłoszeniem woroku I instancji (po myśli § 55a auk. wprowadzonego ust. z 20 VII. 1912 Nr. 141 DPP.) postanowić w wyroku, iż wykonanie kary stę zawiesza przy równoczesnem wliczeniu aresztu śledczego z tem, iż uznanie kary za umorzoną aresztem śledczym nastąpiłoby dopiero w razie zaistnienia powodów zawieszenie wykonania kary uchylających.

Może argumenty te nie są zbyt proste, za wiele w nich można sofistyki — uszczerbku jednak wymiarowi sprawiedliwości nie przyniosą.

Jeśliby jednak stanąć na stanowisku, iż kara skonsumowana aresztem śledczym uważa się ipso iure za wykonaną i że nie możnc zawiesić wykonania wykonanej już kary, to jednak argumeutując a maiori ad minus, należy przyznać Sędziemu mimo wykonania kary prawo zawieszenia skutków zasądzenia. Należy do tego zapatrywania tem bardziej się przychylić, ile że art. 6 i 10 omawianej ustawy mówią odrębnie o darowaniu kary i darowaniu skutków zasądzenia, nie warunkując tego ostatniego darowaniem kary.

Odmawiając wreszcie słuszności i tej argumentacji wypada tylko wysnnąć postulat niezwłocznego uzupełnienia omawianej ustawy nowelą, którąby przy zachodzących wymogach warunkowego osądzania w razie skonsumowania kary aresztem śledczym dopuszczała warunkowego zawieszenia skutków zasądzenia.

Obecny bowiem stan nie wzmacnia w społeczeństwie poczucia prawa i sprawiedliwości!

ADW. DR. ZYGMUNT FENICHEL.

Postępowanie administracyjne a cywilne.

I. Rozporządzenie Prez. Rzeczp. z 22-go marca 1928 Dz. ust. 36, wprowadziło na terenie Rzeczypospolitej postępowanie administracyjne. Rozporządzenie to reguluje jednolicie postępowanie różnych działów administracji. W tej bowiem dziedzinie nie było dotąd jednolitych przepisów proceduralnych, lecz istniały tylko dla poszczególnych dziedzin administracji przepisy proceduralne i to niezupełne. Jedynie w sprawach administr.-karnych,

było postępowanie jednolicie uregulowane, a nadto istniały na terenie Małopolski przepisy proceduralne dla budowy kolei, w ustawach budowlanach, ust. wodnej itd.

Powyższe rozporządzenie obowiązuje na terenie całej Polski, a to dlatego gdyż brak w końcowych postawieniach jakiegokolwiek ograniczenia zakresu obowiązywania tego rozporządzenia do pewnego tylko terytorjum Polski.

Wedle art. 1. rozp. powyższe ma zastosowania do postępowania we wszystkich sprawach z zakresu prawa administracyjnego, załatwianych przez władze i urzędy administracji państwowej i samorządu terytorjalnego, o ile rozp. to nie przewiduje wyjątków. Określenie to, opiera się zatem na pojęciu prawa administracyjnego. Przez prawo administracyjne rozumiemy ogół norm prawnych odnoszących się do organizacji i działalności organów admin. (Mayer, Lehrbuch des deutschen Verwaltungsrechtes, str, 14). Zakres działania tego rozporz. należy ograniczyć, gdyż wedle art. 112 nie rozciąga się rozp. to na sprawy administracji wojskowej, o ile postępowanie toczy się przed władzami wojskowemi, na sprawy podatków i opłat, na sprawy należące do właściwości władz górniczych i sprawy załatwianie przez placówki dyplomatyczne lub konsularne polskie za granicą. Nadto wedle art. 113. niemają zastosowania przepisy te, o ile inne przepisy prawne inaczej nie postanawiają, do spraw karno-admin., spraw dyscyplinarnych, spraw sporno-admin. i spraw likwid. majątków prywatnych niem., wedle traktatu Wersalskiego. Wreszcie wedle art. 115 przepisy rozp. nie naruszają przepisów o postępowaniu przed urzędami, komisjami, komitetami oraz innemi organami ziemskiemi.

Dlaczego dotąd nie było jednolitego postępowania administracyjnego, szukać należy odpowiedzi w poglądach na stosunek do sądownictwa.

Wedle dawniejszych zapatrywań, widziano różnicę między administracją a sądownictwem w tem, że w administracji panuje swobodna ocena, podczas gdy w sądownictwie skrępowanie przez ustawę (Korman, Beziehungen zwischen Justiz und Verwaltung, str. 4). Z tego to powodu uważano, że władza administracyjna nie może być krępowaną dokładnie określoną procedurą, podczas gdy w sądownictwie procedura jest koniecznością.

Art. 1. przewiduje sprawy z zakresu prawa administracyjnego, w przeciwieństwie do spraw cywilnych przewidzianych w procedurze cywilnej. Czy jakaś sprawa należy do prawa administracyjnego, to w konkretnym wypadku wedle przepisu rozstrzygnąć należy.

Ponieważ szczególnie w b. Małopolsce nie było jednolitej procedury administracyjnej, dlatego orzecznictwo Trybunału administracyjnego było w tym wypadku twórcze. Od dłuższego czasu jednak pracowano nad jednolitem postępowaniem administracyjnem. W roku 1914 utworzono w b. Austrji komisję dla reformy administracji, lecz prace tej komisji nie doprowadziły do

rezultatu. W nowej Austrji wydano ustawę z 21-go lipca 1925 o ogólnem postępowaniu administracyjnem, a wraz z tą ustawą wydano dalsze ustawy o postępowaniu egzekucyjnem admnistracji, i postępowaniu w sprawach admin. karnych.

Konstytucja nie zawiera przepisów dotyczących postęp. admin. prócz art. 71, który brzmi: „Odwołanie się od orzeczeń od organów zarówno rządowych jak i samorządowych dopuszczone będą tylko do jednej wyższej instancji, o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków". Przepis ten rozumieć należy w ten sposób, że do jednej wyższej instancji odwołanie zawsze jest dopuszczalne i jako prawo konstytucyjne, nie może jednostce być odebrane — mogą natomiast ustawy przewidywać wyjątkowo instancję trzecią.

W dalszych uwagach wykażę, jak silny wpływ wywarła ustawa austrjacka na rozp. polskie.

II. Nietylko ustawa austrjacka i orzecznictwo Najwyższego Trybunału Adm. ale także przepisy procedury cywilnej wywarły silny wpływ na przepisy o postępowaniu administracyjnem.

Maks Schuster we „Festschrift für Franz Klein" str. 244. omawiając wpływ procedury cywilnej na inne dziedziny prawa uważa, że niema sprzeczności między prawem prywatnem a publicznem, i że przepisy te wzajemnie na siebie oddziaływują. W szczególności podkreśla Dr Schuster wpływ proc. cyw. na postęp. adm. szczególnie co do przesłuchania strony, swobodnej oceny, prawomocności formalnej, a przyczyny tego wpływu dopatruje się w braku przepisów administracyjnych.

Jaki jest stosunek między procesem cywilnym a administracyjuym? Pollak w „System des Zivilprocessrechtes" uważa, że istota procesu cywilnego polega na tem, że prowadzi się go a), na wniosek strony, b), że reguluje stosunek dwóch stron, i c), że obie strony należy przesłuchać.

Także prof. Jaworski w swej pracy o „Sądownictwie administracyjnem", przedrukowanej w Czas. Praw. i Ek. str. 246. podaje, że w procesie cywilnym mamy dwa stosunki a mianowicie, stosunek stron do siebie, który jest prawno-prywatnym, i stosunek stron do sądu jako prawno-publiczny. Natomiast w postępowaniu administracyjnem odpada wedle prof. Jaworskiego stosunek stron do siebie, a pozostaje stosunek strony do władzy.

Schoen w „Deutsches Verwaltungsrecht" w Encyklopedji Holtzendorfa Tom IV. str. 302. uważa, że postępowanie administracyjne zewnętrznie tylko podobne jest do sądowego, że jednak wiele zasad procesu cywilnego nie można stosować w postępowaniu administracyjnem. Zasadniczą różnicą jest to, że w procesie cywilnym chodzi o spór cywilny, w którego wyniku państwo nie jest tak silnie zainteresowane, wobec czego strony same zbierać muszą materjał dowodowy. Natomiast w postępowaniu administracyjnem władza jest niezależną od stron, przeprowadza sprawę z urzędu i sama zbiera dowody.

Zaznaczywszy wyżej zasadnicze różnice między procesem cywilnym a administracyjnym omówimy w dalszych uwagach naczelne zasady postępowania administracji a mianowicie zasadę postępowania z urzędu, zasadę ustności względnie pisemności, oraz jawności wzgl. tajności.

III. Jakie są analogie między postępowaniem admin. i postępowaniem cywilnem?

Zgodnie z ustawą austrjacką nie uregulowało rozporządzenie właściwości rzeczowej i miejscowej, lecz odesłało w art. 2 do przepisów o zakresie działania władz. Z rozporządzenia zatem nie wiemy, kiedy jaka władza jest właściwą. gdyż to regulują odrębne przepisy. Jedynie posiłkowe znaczenie ma art. 3, który dla właściwości miejscowej przyjmuje jako kryterja położenie nieruchomości, lub prowadzenie przedsiębiorstwa a wreszcie faktyczne zamieszkanie, pobyt, wzgl. ostatnie miejsce zamieszkania strony oraz miejsce, w którem sprawa wynikła. Także art. 4 ma posiłkowe znaczenie dla właściwości rzeczowej, gdyż przewiduje, że jeśliby inaczej właściwości tej nie dało się ustalić, wówczas właściwą jest w pierwszej Instancji powiatowa władza administracji ogólnej, w II zaś instancji wojewódzka władza tej administracji.

Z istoty postępowania administracyjnego wynika, że w drodze umowy stron, nie można, jak w proc. cyw. zmienić właściwości władzy.

Wyłączenie urzędnika uregulowano w art. 7 analogicznie z procedurą cywilną i z § 7 ust. austr. Ustawa nie przewiduje możności wyłączenia urzędnika przez stronę, a przewiduje jedynie wyłączenie z samego prawa.

Ważny jest art. 9 podający definicję osoby interesowanej i strony. „Osobą interesowaną jest każdy, kto żąda czynności władzy, do kogo czynność władzy się odnosi, lub też czyjego interesu czynność władzy choćby pośrednio dotyczy. Osoby interesowane które uczestniczą w sprawie na podstawie roszczenia prawnego lub prawnie chronionego interesu, są stronami". Art. ten wzorowany został na § 9 ustawą austr. Widzimy, że każda strona jest osobą interesowaną, nie każdy zaś interesowany jest stroną. Przepis ten w ust. 2 zgodnie z teorją, odróżnia roszczenie prawne od prawnie chronionego interesu i uznaje wbrew poglądom Gneista i Zorna, strony w postępowaniu administracyjnem. Rozporządzenie odrzuca też teorję Iheringa, który utożsamia prawo podmiotowe z interesem prawnie chronionym. Niektórzy uważają że różnicy między interesem a roszczeniem nie da się ściśle przeprowadzić (Mogilnicki, Sądy administracyjne str. 192). Różnicy dopatrzeć się można jednak w tem, że z roszczeniem prawnem mamy wtedy do czynienia, gdy osoba dana ma prawo na podstawie przepisów żądać odpowiedniego zachowania się władzy, podczas gdy interes ujawnia się wtedy, gdy strona roszczenia tego niema, ale może żądać przeprowadzenia

odpowiedniego postępowania admin. w danej sprawie (Adamowich Osterr. Verwaltungsverfahren). Jednostka prosząca n. p. o koncesję niema roszezenia prawnego do żądania udzielenia tej koncesji. skoro władza udziela ją na podstawie swobodnego uznania, a władza nie udzielając jednostce koncesji nie narusza praw jednostki, lecz jej interes. Z powodu naruszenia interesu będzie mogła jednostka wnieść rekurs. Natomiast nie można w tym wypadku wnosić skargi do N. T. A. gdyż trybunał ten wielokrotnie orzekł, że nie mogą być zaskarżone orzeczenia administracyjne, które nie naruszają prawa podmiotowego, jeśliby nawet naruszono interes. Różnica dalsza wedle rozp. między osobą interesowaną a stroną jest ta, że strona ma więcej praw w tem postępowaniu. Wedle art. 14 osoba interesowana może dowiadywać się o biegu spraw, podczas gdy strona może przeglądać akta admin i mogą jej być wydawane odpisy z dokumentów. Szkoda tylko, że od zarządzenia władzy odmawiającego wglądu w akta lub wydania odpisu, nie służy żaden środek prawny. Prawa te mogą stać się z tego powodu w praktyce iluzoryczne.

Postępowanie reguluje przesłuchanie i stawiennictwo osoby interesowanej art. 32. liczba 3. natomiast nie reguluje przesłuchania strony, ani praw jej, a art. 46 przewiduje jedynie zawiadomienie strony o ustnej rozprawie. Odwołanie ma dalej prawo wnieść tylko strona, a nie ma tego prawa osoba interesowana. Także wedle art. 102. ust. 2 tylko strona może żądać odszkodowania w drodze sądowej.

Dalsze postanowienia są wzorowane na ustawie austr. proc. cyw. i orzecznictwie N. T. A.

Wedle art. 10. zdolność prawną i zdolność do działania osób interesowanych ocenia się wedle prawa cywilnego, o ile przepisy administracyjne inaczej nie stanowią.

Sprawę pełnomocnictwa uregulowano odmiennie nieco niż proc. cyw., a to ze względu na to, że chodzi tu o interes publiczny i o sprawy często stosunkowo drobne. Rzecz prosta, że przy postępowaniu z urzędu niema mowy o przymusie adwokackim, — a także nie jest przewidziany ten przymus w najwyższych instancjach administracyjnych. Pełnomocnictwo ma być pisemne i to albo we formie aktu publicznego lub prywatnego, a w sprawach mniejszej wagi może władza pełnomocnictwa nie żądać.

Sprawa wezwań i doręczeń została analogicznie uregulowaną do proc. cyw. Zgodnie z postępowaniem administracyjnem doręcza się pismo wedle art. 25. odbiorcy, o ile możności do rąk własnych.

Sprawa obliczenia terminów została zgodnie z § 13. ust. austr. uregulowaną prawie taksamo jak w proc. cyw. (125 p. c.). Dotyczy to także nadania pisma na pocztę (art. 40.). Jaki wpływ ma orzecznictwo N. T. A. na rozporządzenie wynika z tego, że już poprzednio N. T. A. orzekł 14/2 1907 L. 1448 Budw. 4995 A.

że dzień nadania na pocztę lub do urzędu telegraficznego uważa się za równoznaczne z dniem wniesienia podania.

Także przywrócenie terminu uchybionego zostało uregulowane analogicznie z proc. cyw. i § 71. ust. austr. Jednak art. 42 jest niejasny. Wedle tego artykułu prośbę o przywrócenie terminu dla odwołania rozstrzyga ostatacznie władza odwoławcza — w innych wypadkach władza, wobec której czynność miała być dopełniona. Nie wiadomo, czy w drugim wypadku władza ta ostatecznie załatwia. Z dosłownej interpretacji wynikałoby, ze nie, gdyż w przeciwieństwie do pierwszego wypadku nie użyto tutaj słowa „ostatecznie“. Wobec tego decyzję dozwalającą restytucji w odróżnieniu od proc. cyw. i ust. austr. będzie można zaczepić odwołaniem.

Także przeprowadzenie dowodu z dokumentu, świadków, biegłych i oględzin uregulowano analogicznie do proc. cyw. w uwzględnieniu zasad postępowania administracyjuego. Naczelną zasadą wedle art. 50 jest swobodna ocena wyników postępowania dowodowego. Nie uregulowano jednak kwestji, na kim spoczywa ciężar dowodu, ani przesłuchania stron. Podobnie też uczyniła ust, austr., wobec czego jedynie od uznania władzy zależeć będzie, czy stronę przesłuchać należy.

Władza w razie konieczności przesłuchania świadka pod przysięgą zwraca się wedle art. 61. o zaprzysiężenie do najbliższego sądu pokoju. Fałszywe zeznanie lub przysięga fałszywa, względnie przyrzeczenie ulega wedle art. 111 karom przewidzianym dla tych przestępstw w postępowaniu sądowem, o ile ustawy nie przewidują innych kar.

Ustanowienie terminu dla pewnego wypełnienia świadczenia (art. 79) uregulowano analogicznie do proc. cyw. Także nadanie natychmiastowej wykonalności wedle art, 87. wzorowane jest na obowiązujących procedurach. To samo dotyczy wstrzymania postępowania wedle art. 74 do rozstrzygnięcia prawomocnego jakiegoś pytania wstępnego, będącego przedmiotem sprawy we właściwym urzędzie lub sądzie. Wreszcie wedle art. 107 liczbą 5. w razie stwierdzonego ubóstwa strony władza może częściowo lub całkowicie zwolnić stronę ubogą od opłat, należności i innych kosztów postępowania.

W postępowaniu administracyjnem stronę obciążają koszta postępowania, które wynikły z jej winy lub które poniesione zostały w interesie lub na prośbę strony, a nie wynikają z ustawowego obowiązku władz. Zasadniczo zatem władza ponosi koszta postępowania administracyjnego. Ponieważ postępowanie to różni się od postępowania cywilnego brakiem stosunku stron do siebie, dlatego też jedna strona nie może od drugiej żądać zwrotu kosztów.

To są w ogólnym zarysie przedstawione analogje między postępowaniem administracyjnem a cywilnem.

IV. W kolejności omówić należy w jaki sposób wzmocniono w postępowaniu administracyjnem prawa jednostki i w jaki sposób władzę skrępowano. Dopiero w tych postanowieniach uwydatniają się różnice między postęp. adm. a cywilnem. Do przepisów chroniących jednostkę należą przepisy o protokole (art. 19) wzorowane nieco na postępowaniu cywilnem. Zasadą jest, że protokół w postępowaniu admin. jest fakultatywny, gdyż władza sporządza go wtedy, gdy uzna to za potrzebne. Obligatoryjne jest sporządzenie protokółu przy przyjęciu podań zgłaszanych ustnie, przy przesłuchaniu osób interesowanych, świadków i biegłych, przy oględzinach, ustnem ogłoszeniu decyzji i rozprawie ustnej. Wprowadzenie w tych wypadkach obligatoryjnego protokołu wzmacnia prawa jednostki i umożliwi na przyszłość lepszą ochronę praw podmiotowych przed N. T. A. W analogji z postęp. cyw. strona może niechcieć podpisać protokołu, co władza wedle art. 20 liczba 5 w protokole uwidocznić musi. Wprowadzenie protokołu obligatoryjnego w dość znacznem okresie oznacza wzmocnienie zasady pisemności. W postępowaniu bowiem administracyjnem jak i cywilnem nie może być zrealizowaną w zupełności zasada ustności, szczególnie, że przyniosłaby ona szkodę jednostce. Z tego to powodu postępowanie administracyjne nie jest ani w zupełności ustne, ani też pisemne, lecz stosuje obie zasady.

I tak, prośby wedle art. 15 mogą być wnoszone pisemnie lub telegraficznie, a także można je zgłaszać ustnie, o ile przepisy nie przewidują inaczej. Zasada ustności zrealizowana jest przy rozprawie ustnej. Przeprowadzenie jednak rozprawy ustnej nie jest obligatoryjne, gdyż władza wedle art. 45. może zarządzić przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego we formie rozprawy ustnej, o ile w ten sposób da się osiągnąć znaczne przyspieszenie i uproszczenie postępowania. Postępowanie wyjaśniające wzorowano częściowo na t. zw. Ermittlungsverfahren, wprowadzonem w Austrji. Zasada ustności jest wprowadzona przy załatwianiu spraw. Wedle bowiem art. 68. ust. 2 sprawy winny być z reguły załatwiane niezwłocznie i o ile możności we formie ustnej. Także decyzję wydaną w obecności strony, ogłasza się jej ustnie. Zasada pisemności jest przeprowadzona w zupełności w postępowaniu odwoławczem, gdyż odwołanie musi być wniesione we formie pisemnej.

Specjalną ochronę jednostki wprowadziło rozporządzenie za wzorem ust. francuskiej i austr. § 73. przeciw t. zw. bezczynności władz. We Francji ustawami z 2/11 1874 i 17/7 1900 postanowiono, że jeśli władza nie załatwiła rekursu w ciągu 4 miesięcy, można rekurs uważać za odrzucony i zaczepić to w drodze sądowo-administr. (Langrod: Zarys Sądownictwa adminstracyjnego, str. 119). Także prof. Kumaniecki w „Ustroju władz" (str. 184) proponował wprowadzenie tej instytucji.

Rozporządzenie polskie wprowadziło art. 68 i 70 możność żądania przekazania sprawy do wyższej instancji w razie niezałatwienia sprawy z zakresu administracji ogólnej w ciągu trzech miesięcy, a w innych sprawach w ciągu 5 względnie 6 miesięcy. Dla władzy istnieje zatem obowiązek wydania rozstrzygnięcia, Władza wyższa która sprawę załatwia za władzę niższą, działa w charakterze tej instancji, za którą spełnia tę czynność. Od takich orzeczeń wydanych za władzę niższą, odwołanie, jeżeli jest dopuszczalne, rozstrzyga władza instancyjnie wyższa od władzy rozstrzygającej.

Zachodzi pytanie co się dzieje, gdy najwyższa władza administracyjna też nie załatwi sprawy w ciągu 3 względnie 5 lub 6 miesięcy. Wtedy to należałoby przewidzieć możność wniesienia skargi do N. T. A., skoro do wyższej władzy sprawy przekazać już nie można.

Powyższa instytucja przekazania sprawy wyższej instancji stanowi ochronę jednostki a zarazem zasadniczą różnicę między postęp. cyw. a admin. Interes bowiem publiczny wymaga, aby sprawy w postępowaniu administracyjnem załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki (art. 68. ust. 1).

Wedle art. 72 władza wydaje w toku postępowania decyzję (orzeczenia i zarządzenia). Także ust. austr. zna w § 56 decyzje, (Bescheid). Terminologja powyższa rozporządzenia różni się od terminologji konstytucji, art. 73. która przewiduje akta administracyjne jak również od terminologji przyjętej w ust. o N.T.A. 3 sierpnia 1922, która przewiduje możność zaskarżenia, zarządzenia lub orzeczenia. Dla uzgodnienia jednak terminologji rozporządzenia z terminologią ust. N. T. A. wprowadzono w nawiasie art. 72 słowa „od orzeczenia i zarządzenia". Pojęcie bowiem decyzji, jak to słusznie zwraca uwagę prof. Hilarowicz w swej pracy o N.T.A. strona 78. jest pojęciem obszerniejszem od orzeczenia i zarządzenia i pojęcia te w sobie mieści. Co najwyższej zatem mogłaby być podnoszona kwestja zgodności terminologji z konstytucją, której tutaj jednak nie omawiam. Decyzje dzielą się na główne, które załatwiają sprawy co do jej istoty względnie kończą w danej instancji i decyzje incydentalne, które rozstrzygają kwestje wynikające w toku postępowania. Ustawa odróżnia decyzję ostateczną od której nie służy odwołanie lub skarga, w toku instancji administracyjnej, od decyzji prawomocnej, której nie można zaskarżyć również do Sądu administr. Wprowadzić może jedynie w błąd użycie w art. 73. słowa „skarga", skoro pojęcie to wprowadzone jest tylko w ustawie o N. T. A.

Bardzo celowe są postanowienia art. 76. co do objaśnienia stron o przysługującem jej prawie wniesienia odwołania, lub skargi do władzy wyższej, co do wskazania władzy, i terminu. Błędnie objaśnienie lub zaniedbanie objaśnienia nie może szkodzić stronie w myśl art. 77. Postanowienia te odbiegają od dotychczasowego

orzecznictwa N. T. A., wedle którago „okoliczność, że nie podano do wiadomości stron terminu rekursowego i instancji rekursowej nie usprawiedliwia zaniedbania strony“. (Tryb. Administr. 26/10 1887 L. 7715 Bud. 3722).

Rozporządzenie stara się zrealizować zasadę bezpośredniości a to przy przeprowadzeniu dowodów, gdzie wyjątkowo tylko przewidziana jest możność w art. 32 i 57, przeprowadzenia tego dowodu przez odnośny urząd miejscowy.

Rozporządzenie nie zawiera żadnych przepisów czy postępowanie jest jawne czy tajne, podczas gdy w sprawach cywilnych i karnych jewność rozpraw jest konstytucyjnie w art. 82. gwarantowana.

V. Rozdział XIII zawiera przepisy o odwołaniu i skargach incydentalnych. Zgodnie z art. 72. konst. przewiduje art. 82. że od decyzji głównej wydanej w I Instancji, służy stronie odwołanie tylko do jednej instancji bezpośrednio wyższej, o ile ustawy poszczególne wydane po 14/8 1923. nie stanowią odmienne. Odwołanie wnosi się wedle art. 83. wbrew dotychczasowym przepisom ust. z 1919 Dz. PP. 65 a zgodnie z ust. austr. z r. 1896. w ciągu 14 dni po ogłoszeniu lub doręczeniu decyzji — a nie liczy się terminu tego od dnia doręczenia.

Odwołanie nie jest tak formalne jak w postępowaniu cywilnem, gdyż nie wymaga się szczegółowego uzasadnienia i wystarczy jeśli z podania strony wynika, że nie jest zadowolona z decyzji władzy i prosi o jej zmianę. Przepis ten uzasadniony jest głównie tem, że chodzi tu w pierwszym rzędzie o interes publiczny a nie prywatny. Art. ten 85. zgodny jest zresztą z orzecznictwem N. T. A. (25/10 1904 3. 1004 L. 11222 Budw. 5994 A. cytowane u Hilarowicza „Środki prawne”).

W postępowaniu odwoławczem można zasadniczo podnosić nowe okoliczności a tylko wyjątkowo we wypadkach wyraźnie w art. 85. określonych. władza nowych okoliczności pod rozwagę nie weźmie.

Wniesienie odwołania wedle art. 87. w terminie, wstrzymuje wykonanie decyzji prócz wypadków, gdy wykonalność jest przewidziana w ustawie, lub strony tego żądają względnie zrzekły się odwołania. Przepis ten wprowadza zmianę w b. zaborze austr. gdzie wedle instrukcji służbowej dla politycznych władz powiatowych z 17/3. 1855. zarządzono wykonanie decyzji podczas terminu rekursowego a przyznano rekursowi tylko wyjątkowo moc wstrzymującą.

Praktyka administracyjna wprowadziła instytucję t. zw. przedstawienia, która polega na tem, że w razie wniesienia odwołania, władza może decyzję swą zmienić, o ile wedle tej decyzji trzecie osoby nie nabyły praw. Rozporządzenie nie zna wprawdzie tej instytucji, ale wprowadza ją art. 90 nietylko dla wypadku wyżej podanego, ale także i wtedy, gdy na decyzję władzy wniesiono skargę do Sądu administracyjnego.

W przeciwieństwie do postępowania cywilnego władza odwoławcza załatwiając odwołanie, wyda wedle art. 93 orzeczenie, nie będąc związana ani zakresem żądań odwołania ani ustaleniami niższych instancji.

Uderza nas brak związania władzy odwoławczej co do załatwienia sprawy terminem ściśle określonym. Wedle bowiem art. 94. jedynie przepisy art. 72—81. stosują się w postępowaniu odwoławczem. Nie wymieniono jednak w tym artykule przepisów art. 79—80, Mimo to, należy interpretować ustawę w ten sposób, że jeśli istnieje wyższa władza od władzy odwoławczej, to można przepisy o przekazaniu sprawy także w postępowaniu odwoławczem stosować. Niema bowiem żadnego powodu, aby postępowanie odwoławcze inaczej traktować, niż postępowanie w I instancji. Dla uniknięcia jednak jakichkolwiek wątpliwości, należałoby art. 94. odpowiednio znowelizować.

VI. W powyższych ustępach zaznaczyliśmy analogje i różnice postępowania administracyjnego z postępowaniem cywilnem. Jedna z najistotniejszych różnic uwydatnia się przy rozpatrywaniu tzw. prawomocności formalnej i materjalnej. O prawomocności formalnej mówimy wtedy, gdy decyzja nie może być zaczepiona żadnym środkiem prawnym zwyczajnym, natomiast prawomocność materjalna zachodzi wtedy, gdy decyzja nie może być zmieniona przez żaden akt władzy. Kwestja prawomocności materjalnej decyzji władz administracyjnych jest przedmiotem ożywionej dyskusji naukowej. W jaki sposób rozporządzenie uregulowało prawomocność materjalną?

Wedle art. 99 decyzje na mocy których strony lub inne osoby nie nabyły żadnych praw, mogą być uchylane i zmieniane z urzędu w każdym czasie tak przez władze, która decyzję wydała, jak w trybie nadzoru przez władzę przełożoną.

Jeśli zaś wedle art. trzecie osoby lub strony prawa nabyły, to władza może decyzję tę zmienić jedynie za zgodą tych stron lub osób, o ile nie sprzeciwią się temu ustawy. Artykuły te wprowadzają zatem możliwość zmiany decyzji w każdym czasie, mimo prawomocności formalnej. Przepisy te stanowią zasadniczą różnicę z przepisami procesu cywilnego.

Najdalej w uchyleniu prawomocności materjalnej idzie art. 102 znany też ust. austr. § 68. Wedle tego art. przedmiotowa właściwa władza naczelna, może z urzędu uchylić lub zmienić w koniecznym zakresie każdą decyzję prawomocną, o ile nie podobna w inny sposób usunąć stanu zagrażającego życiu lub zdrowiu ludzkiemu, albo odwrócić ciężkich szkód dla gospodarstwa społecznego. Uprawnienie to służy zatem tylko władzy naczelnej a ogranicz ona jest ona tem, że może to uczynić jedynie w koniecznym zakresie, jednak ogólnikowe pojęcia gospodarstwa społecznego i zdrowia ludzkiego mogą w praktyce wywołać nadużycia, i niepewność prawną. Jeśli art. 99 można usprawiedliwić tem, że nikomu szkody nie przynosi, a art. 100 tem, że strony

na to się zgodziły, to jednak art. 101 nawet interesem publicznym w tym zakresie usprawiedliwionym być nie może. Dlatego należałoby co najwyżej przepis ten w stosowaniu bardzo ograniczyć przez wprowadzenie dokładniejszych definicji. Przepis ten bowiem może wprowadzić przekreślenie wszystkich praw podmiotowych, szczególnie, że władza nie jest żadnym terminem związana, a nie naprawia zła ust. 2, który przewiduje możliwość żądania odszkodowania w drodze sądowej.

Wedle art. 101 wzorowym na § 68 ust. austr. może władza nadzorcza w trybie nadzoru uchylić z urzędu lub na skutek zażalenia jako nieważną każdą decyzję która a) wydana została przez władzę oczywiście nie właściwą jednak tylko przed upływem lat trzech od jej uprawomocnienia się b) wydaną została bez jakiekolwiek podstawy prawnej, c) która w razie wykonania wywołałaby przestępstwo sądownie karalne, d) jest oczywiście i niewątpliwie niewykonalną oraz e) zawiera wadę powodującą nieważność jej na mocy samego prawa. Nieważność pod c. d. i e. jest zwana w teorji nieważnością bezwzględną, natomiast nieważność ad a) to nieważność względna (Hilarowicz N. T. A., str. 367). Wypadek ab b) winien być uchylony, gdyż może w praktyce być nadużywany i w ten sposób prawa jednostki ograniczać. Rozporządzenie nie przewiduje nieważności z powodu wadliwości we formie lub treści.

VII. Wadą powyższego rozporządzenia jest to (co się zresztą w każdej prawie ustawie powtarza), że brak przepisu, w którym podaneby zostały przepisy, które zostały uchylone. Art. 119 zawiera jedynie ogólne postanowienie, że uchylone zostają wszystkie dotychczasowe przepisy w przedmiotach objętych rozp., a w szczególności uchylono ust. z 1/8 1923 w sprawie środków prawnych od orzeczeń władz admin. i ust. z 31/7 1924 o środkach prawnych przeciw orzeczeniom i zarządzeniom władz szkolnych. To milczenie ustawodawcy jest tylko jednem usprawiedliwione, a mianowicie obawą, aby wyliczenie to nie było niezupełne. Praktyka zatem będzie musiała rozstrzygać, które przepisy zostały uchylone.

Wedle art. 109. za nieprzystojne zachowanie się w urzędzie jak również za wniesienie podania do urzędu, które zawiera wyrażenia nieprzystojne, lub jest utrzymane w tonie niewłaściwym i nieodpowiadającym godności urzędu, winni ulegają grzywnie do 100 zł., która w razie nieściągalności zamienioną być może na areszt zastępczy nie ponad trzy dni. Zaznaczyćby należało, że stosowanie aresztu zastępczego jest w każdym razie niedopuszczalne wobec adwokata. Wogóle należałoby wykluczyć możność ukarania adwokata przez władzę administracyjną i oddać to w ręce właściwej władzy dyscyplinarnej.

Powyższe rozporządzenie należy w ogólności powitać jako wzmocnienie praw jednostki i ograniczenie władzy. Z powodu wprowadzenia tego rozporządzenia jest także obrona przed N.

T. A. ułatwioną, gdyż Trybunał ten, wedle art. 19. będzie miał możność obecnie łatwego stwierdzenia, kiedy naruszono ze szkodą skarżącego formy postępowania administracyjnego. Rozporządzenie powyższe. jakkolwiek może w przepisach o uchyleniu orzeczeń prawomocnych za daleko idące, stanowi ważny krok naprzód w urzeczywistnieniu państwa praworządnego.

Curiosa sądowe.

Sprawa kosztów winna być znowu zawieszoną na wielki dzwon. Trzeba to stale powtarzać do czasu aż nasza Izba energiczniej wkroczy lub Sądy, względnie niektóre ich oddziały zmienią swą taktykę.

W sprawie E 2228/27 (Spc. Chrzanów) przy przedmiocie wynoszącym **2095 zł. zpn.** za rekurs w przewodzie licytaeyjnym przyznał Sąd okr. cyw. jako rekursowy w Krakowie (do lcz. R V 60/28) wierzycielce połowę kosztów, a to kwotę... 5 zł. 70 gr.!

Czytelniku nie mdlej i nie bierz się za boki! Może nie wierzysz? Najszczersza prawda, cierpka prawda. Dodać należy, te taryfowe honorarjum za samo ułożenie podania wedle pozycji I. żaryfy wynosi... 11 zł., do czego dochodzą jeszcze należytości za manipulację, wobec czego należytość np. za złożone z 10 słów cofnięcie wniosku egzekucyjnego wynosi 16 zł, 10 gr. Połowa wynosi zatem 8 zł. 05 gr. To za „zwykłe doniesienia i uwiadomienia". A Sąd okręgowy cywilny jako rekursowy w Krakowie przyznał za rekurs 11 zł. 40 gr., czyli nawet poniżej normy taryfowej. Powtarza się to systematycznie w pewnych (na szczęście) oddziałach sądowych.

Nie jest to już kwestja tylko gospodarcza, ale sprawa honoru naszego!

Natomiast Sąd powiatowy cywilny w Krakowie w pewnej sprawie egzekucyjnej o... 52 zł. zpn., osiągnąwszy przez sprzedaż ruchomości dłużniczki 54 zł. 30 gr., prezentuje wierzycielce taki rachunek:

1) Należytość przechowawcy	3	zł. —	gr.
2) Należytość przewozowa	9	„ —	„
3) Należytość insercyjna	—	„ 50	„
4) Należytość znawcy	8	„ —	„
5) Należytość za przechowanie . . .	1	„ 56	„
6) Stempel do protokolu	1	„ 10	„
7) Not. przekaz i porto	—	„ 53	„
Razem . .	24	zł. 69	gr.

Zatem znawcy za „oszacowanie“ dwóch płaszczy, kapeluszy, koca, komody, otomany i lampy — co trwa 5 minut! — przyznano 8 zł. (!!), przewoźnikowi — 9 zł. (!!), a adwokatowi za rekurs 11 zł. 40 gr. Porównanie tych cyfr ma w sobie wymowę taką, że komentować sprawy więcej nie trzeba!

(s. gb.).

Przegląd orzecznictwa.

I.

(Mo) Orzecznictwo cywilne Sądu Najwyższego.

31) **Ad § 276 uc.** Uprawnienie kuratora absentis do zeznania kwitu ekstabulacyjnego imieniem nieobecnego nie może być badane w drodze procesowej, jeżeli kwit ten został zatwierdzony przez Sąd kuratelarny. (Orz. S. N. z 15/XI. 1927. III. Rw. 807/27).

32) **Ad § 276 uc.** Nie jest dopuszczalnem unieważnienie kontraktu kupna i sprzedaży zawartego przez kuratora ustanowionego dla nieobecnego w celu zarządu jego majątkiem, a zatwierdzonego przez Sąd kuratelarny. (Orz. S. N. z 11/X. 1927. III. Rw. 2694/26).

33) **Ad § 601 uc.** Sąd ma w sporze o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli rozpatrzeć tylko te przyczyny nieważności, które podała strona powodowa. (Orz. S. N. z 9/XI. 1927. III. Rw. 1866/26).

34) **Ad § 1271 uc.** Cesjonarjusz wierzyciela z gry na różnicę kursu nie ma prawa skargi o roszczenie z tego interesu wypływające. (Orz. S. N. z 31/X. 1927. III. Rw. 2300/26).

35) **Ad § 506 pc.** Rewizja, żądająca tylko zmiany uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, nie jest dopuszczalna. (Orz. S. N. z 14/6. 1927. III. Rw. 1112/27).

36) **Ad § 93 nj.** Kilku wekslowo zobowiązanych nie można pozywać przed sądem, który tylko dla jednego z nich jest powszechnym. (Orz. S. N. z 21/9. 1927. III. Rw. 1929/26).*)

37) **Ad § 43 nj.** Orzeczenie, że sąd procesowy jest niewłaściwy do załatwienia sporu, zapada także w postępowaniu mandatowem oraz wekslowem w formie uchwały, a nie wyroku. (Orz. S. N. z 21/9. 1927. III. Rw. 1929/26).

38) **Ordynacja ugodowa.** Egzekucyjne prawo zastawu zaintabulowane wyrawdzie po wdrożeniu postępowania ugodowego, atoli z pierwszeństwem hipotecznem wcześniejszem aniżeli 60 dni przed otwarciem tego postępowania, uzasadnia prawo odrębnego zaspokojenia. (Orz. S. N. z 29/XI. 1927. III. R. 722/27).

39) **Ordynacja ugodowa.** W razie udzielenia przez władze skarbowe dłużnikowi zwłoki do zapłaty zaległych podatków, niema podstawy do odmowy

---

*) Łącznie można ich pozywać tylko przed sąd miejsca zapłaty: vide § 89 i ostatni ustęp § 93 nj.

zatwierdzenia układu w postępowaniu ugodowem ze względu na zaległości podatkowe. (Orz. S. N. z 21/6. 1927. III. R. 942/26).

40) **Ustawa wekslowa.** W razie, gdy tekst wekslu wskazuje tę samą osobę jako wystawcę i remitenta, okoliczność, że podpis jej jako wystawcy jest, nie czyni wekslu nieważnym i nie pozbawia posiadacza wekslu charakteru posiadacza prawnego. (Orz. S. N. z 2/XII. 1927. V. C 252/57).

41) **Hipoteczne.** Dla środków prawnych w sprawach hipotecznych o adnotację sporu obowiązują terminy rekursu przepisane ustawą hipoteczną. (Orz. S. N. z 9/XII. 1926. III. R. 897/26).

42) **Postępowanie niesporne.** W postępowaniu niespornem dopuszczalna jest przerwa postępowania rewizyjnego, jeżeli orzeczenie w zawisłej sprawie karnej wywrzeć może wpływ na wynik sprawy. (Orz. S. N. z 15/3. 1927. III. R. 1087/26).

43) **Ochrona drobnych dzierżawców rolnych.** Właściciel majątku, który po ogłoszeniu ustawy z 21 9. 1922 nie zażądał od drobnego dzierżawcy rolnego czynszu, nie ma prawa domagania się eksmisji z powodu nieopłacenia czynszu za rok 1922. (Orz. S. N. z 13/I. 1926. I. C. 289/24).

44) **Ochrona lokatorów.** Przeciw uchwale, którą sąd procesowy ustala wysokość podstawowego komornego, nie przysługuje stronom prawo odrębnego rekursu. (Orz. S. N. z 14/XII. 1926. III. R. 1066/26).

II.

(Mo) Orzecznictwo karne Sądu Najwyższego.

45) **Ad § 155 uk.** Nawet w braku uszkodzenia mogą zajść cechy usiłowanej zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z §§ 8 i 155 lit. a uk., o ile ustalono, że oskarżony działał w zamiarze zadania ciężkiego uszkodzenia ciała. Sąd jest władny ustalić ten zamiar według swego swobodnego przekonania (§ 258 pk.), opartego na całokształcie materjału procesowego, przyczem wprawdzie jakość narzędzia i sposób jego użycia mogą mieć rozstrzygające znaczenie, jednakże nie wystarczy tu samo stwierdzenie przedmiotowych przesłanek, wymienionych w § 155 lit. a uk, (narzędzie i sposób użycia), na podstawie których według obowiązujących dawniej (przed wprowadzeniem procedury karnej z 1873 r.) reguł dowodowych sąd musiał przyjąć zamiar z § 155 lit. a uk. Przy zboczeniu działania (aberratio ictus) wola i działanie sprawcy skierowane są przeciw dwom różnym osobom. Jeżeli cios, wymierzony z zamiarem zadania ciężkiego uszkodzenia ciała, chybił celu, a ugodził w inną osobę obok się znajdującą, to sprawca może odpowiadać nie tylko ze zbrodnię z § 8 i 155 lit. a uk., ale oprócz tego także za przestępstwo nieumyślne, popełnione z niedbalstwa lub nieostrożności (§ 355 uk.) na osobie ugodzonej. (Orz. S. N. z 14/3. 1927. III. Kr. 383/26).

46] **Ad § 185 uk.** Jeżeli sprawca, popełniając czyn karygodny, był w błędzie co istotnych okoliczności faktycznych, wtedy podlega tym przepisom karnym, z którymi pokrywa się stan faktyczny, mylnie przez sprawcę przyjęty. Kto więc nabył rzecz z rabunku pochodzącą w błędnem mniemaniu, że została ona skradziona, opowiada za uczesnictwo w kradzieże. (Orz. S. N. z 28 października 1927. III. Kr. 219/27).

47) **Ad § 490 uk.** Dla oceny dopuszczalności dowodu prawdy (§ 490 uk.) jest obojętne, czy przepisy ustawy dozwalałby jeszcze na karno-sądowe ściganie oskarżyciela prywatnego o przestępstwo, o które oskarżony go obwinił. (Orz. S. N. z 15/XI. 1927. III. Kr. 421/27).

48) **Ad § 496 uk.** Chociażby sprawca jednem wyrażeniem się obraził jednocześnie kilka osób, dopnszcza się jedynie czynu, za który raz tylko może być ukarany. Orzeczenie zapadłe co do tego czynu załatwia sprawę także w odniesieniu do tych dalszych osób, do skargi uprawnionych, które jej przed orzeczeniem nie wniosły. (Orz. S. N. z 11/X. 1927. III. Kr. 284/27) *).

49) **Ad § 531 i 532 uk.** Terminy przedawnienia oblicza się według art. VIII. ust. wprow. uk. według roku kalendarzowego. Terminy te zaczynają biec od czasu popełnienia czynu. (Orz. S. N. z 3/3 1927 III. Kr. 57/27).

50) **Ustawa karno-skarbowa.** Zawodowe przestępstwo z art. 25 uks. zachodzi także wtenczas, gdy wszystkie trzy czyny przestępne są przedmiotem łącznego osądzenia. Nie potrzeba, aby sprawca był już za takie przestępstwa poprzednio karany. (Orz. S. N. z 7/X. 1927. III. Kr. 185/27).

51) **Ustawa karno-skarbowa** nie obejmuje podatku przemysłowego. Art. 1 L. 13 i art. 129 uks. mówią o patentach akcyzowych a nie o świadectwach przemysłowych. (Orz. S. N. z 23/XI 1927. III. Kr. 456/27).

III.

Z orzecznictwa Najwyższ. Trybunału Administracyjnego

zebrał **Dr. Ma.**

A) W sprawach podatkowych.

1) Zarzut podwójnego wymiaru podatku dochodowego podniesiony dopiero w skardze do N. T. A. pozostaje bez rozpatrzenia na zasadzie art. 24 ust. 2 ustawy o N. T. A. z 3/VIII. 1922 r. (wyrok z 9 stycznia 1925 r. L. rej. 314/24).

2) Ustalenie obrotu od podatku przemysłowego dokonane w trybie prawidłowego postępowania co do wysokości nie podlega rozpoznaniu przez N. T. A. w myśl art. 76 ust. 2. i art. 89 ust. 2. 92 ust. 1 ustawy o pod. przem. (wyrok z 23 stycznia 1925 r. L. rej. 498/24).

UWAGA: Komisja szacunkowa podatku obrotowego ustala bowiem obrót na podstawie swobodnego uznania, co wedle art. 3. ust. o N. T. A. nie podpada pod orzecznictwo tegoż. N. T. A. może badać jedynie czy granic pozostawionych temu uznaniu nie przekroczono.

3) Niepodanie do wiadomości płatnika podatku przemysłowego uchwały Komisji szacunkowej, którą uznano za nieprawidłowe księgi handlowe, ofiarowane przez płatnika w zeznaniu, na poparcie wykazanego obrotu, stanowi istotną wadliwość postępowania (wyrok z 4/II 1925 r. L. rej. 921/24).

UWAGA: Wyrok ten jest jednym z zasadniczych w których N. T. A. czyni wyłom w powszechnej praktyce władz skarbowych, które orzeczeń swych niemotywują, czem utrudniają stronom dalszą obronę swych praw, wobec taj-

*) W tym duchu opiewa też art. 59 zdanie ostatnie ustawy o prawie autorskiem. Dz. Ust. Nr. 48 ex 1926 poz. 286.

ności postępowania administracyjno-skarbdwego (w postępowaniu wymiarowym i odwoławczem przy podatku przymysłowym strona niema wogóle prawa wglądu w akta i w podstawy wymiaru). Wyrok ten uznał z powołaniem się na przepisu art. 76, 88, 89 i 91 ust. o p. p., że brak powyższy narusza ze szkodą skarżącego istotne formy postępowania administracyjnego i uchylił dlatego zaskarżone orzeczenie (art. 19 ust. o N. T. A.).

Zaznaczamy, że N. T. A. dopatruje się powyższej wadliwości w braku odnośnej uchwały Komisji szacunkowej. Spisanie odnośnego protokołu przez lustratorów (art. 40 i dalsze) i zakomunikowanie treści stronie — nie wystarcza. Musi w tym kierunku zapaść uchwała Komisji.

4) Wniosek za rozpatrzenie dziennika utargu zgłoszony w odwołaniu przez płatnika, który nie będąc obowiązany do składania zeznania w myśl art. 52 ust. o p. p. — zeznania nie złożył, winien być przez Komisję odwoławczą rozpoznany (wyrok z 11/II 1925 r. L. rej. 818/24).

5) Niezachowanie w przewodzie administracyjnym zasady jawności postępowania, nieprzesłuchanie strony w toku instancji, niezamieszczenie w orzeczeniu zgodnego ze staniem akt uzasadnienia, oraz nienaprowadzenie przepisów prawa materjalnego, którymi władza się kierowała przy rozstrzyganiu sprawy stanowi naruszenie postępowania administracyjnego ze szkodą dla skarżącego, (wyrok z 12/II 1925 r. L. rej. 1595/24).

UWAGA: vide wyżej przy orzeczeniu ad 3.

6) Osobie przeczącej jakoby trudniła się jakiemś interesami uzasadniajającemi obowiązek podatkowy w myśl ust. o pod. doch. należy przedstawić okoliczności faktyczne, na których władza wymiarowa ten obowiązek opiera (art. 57, 69 i 72 ust. o pod. doch.), (wyrok z 13/II 1925 r. L. rej. 915/24).

7) Brak obrotu podlegającego podatkowi w myśl art. 5 o pod. przem. nie zwalnia od obowiązku złożonia zeznania o obrocie w czasie miarodajnym przez płatników, ktorzy wykupili na dany okres świadectwo przemysłowe na przedsiębiorstwa wymienione w art. 52 L. 1 i 2 ust. (wyrok z 20/III 1925 r. L. rej. 2055/27).

UWAGA: Adwokaci i inne zawody wolne wymienione w art. 9. ust. o p. p. — tego obowiązku niemają.

8) Brak w aktach administracyjnych danych faktycznych, któreby pozwalały stwierdzić, że konkluzja władzy pozwanej istotnie opiera się na przesłankach faktycznych uzasadniających wydaną decyzję stanowi niezupełność stanu faktycznego sprawy, (wyrok z 25/III 1925 r. L. rej. 843/26).

UWAGA: podobnej zasadzie dał N. T. A. wyraz w orzeczeniach z 9/IX 1925 r. L. rej. 1423/24, oraz z 20/IV. 1925 r. L. rej 963/24. W konsekwencji tych orzeczeń uchyla N. T. A. przy wymiarach podatku przemysłowego orzeczenia Komisji Odwoławczej w tych wypadkach, których władza podatkowa I instancji w myśl art. 88 ust. o p. p. ogranicza pierwotne wymiary, a Komisja odwoławcza mimo, że ma do tego formalne prawo (art. 91 ust. 1.) ograniczeń tych nieuwzględnia i przywraca pierwotny wymiar.

Wypadki w praktyce są nader częste.

9) Prawo wglądu w akta wymiarowe podatku dochodowego i żądania odpisu z tychże akt przysługuje stronie tylko w czasokresie 30-dniowym otwartym dla wniesienia odwołania. (wyrok z 13/V. 1925 r. L. 1714/24).

UWAGA: zbadanie akt celem wniesienia skargi do N. T. A. jest zatem już niedopuszczalne.

W akta wymiarowe podatku przemysłowego strona wogóle wglądu niema.

10) Stan faktyczny podany w prawidłowo złożonem zeznaniu do podatku majątkowego nie może być ustalony odmiennie od zeznania bez zgody płatnika. (wyrok z 20/V. 1925 r. L. rej 1592/24).

UWAGA: podobnie przy podatku dochodowym, gdzie w myśl art. 63 dochód nie może być przyjęty odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień. Ustawa o p. p. tego postanowienia niezna. Różnice w liberalniejszem traktowaniu płatników, w dopuszczeniu choć ograniczonej zasady jawności, mniejszej dowolności władz w obu głównych naszych ustawach podatkowych, na korzyść ustawy o podatku dochodowym znajdują uzasadnienie w tem, że nasza ustawa o podatku dochodowym jest wzorowana w zupełności na austr. ust. o pod. doch. z 25/X 1896 r., — a ust. o pod. przem. na ust. ros. Ostatni projekt rządowy w sprawie podatku dochodowego, wykazuje tendencję wzorów rosyjskich. (n. p. zniesienie komisji).

B) W innych sprawach.

Rozporządzenie rządn nieogłoszone w Dz. U. niema mocy powszechnie obowiązującej (art. 1. punkt p. 3. ust. z 31/VII. 1919 r. poz. 400) (wyrok z 14/V 1925 r. L. rej. 1572 44).

2) Stosunek urzędnika do gminy polegający na umowie o najem usług zawartej z nim pyzez Radę Miejską, działającą na zasadzie § 26 lit. m (i p) Galicyjskiej ust. krąjowej z 13/III. 1899 r. należy oceniać jedynie jako stosunek prawno prywatny.) (wyrok z 22/IV. 1925 r. L. rej. 152/24).

3) Wstrzymanie przez władzę służbową poborów urzędników z powodu nieusprawiedliwionej nieobecności jego na służbie, jako nieprzewidziane żadnym wyraźnym przepisem — jest niezgodne z ustawą. (wyrok z 3/II. 1925 r. L. rej. 696/24).

4) Oparcie zaskarżonego orzeczenia w motywach między innemi na okoliczności faktycznej w postępowaniu administracyjnem nie ustalonej, której prawdziwość skarżący przeczy, stanowi wadliwość postępowania. (wyrok z 13/III 1925 r. L. rej. 1542/24).

Nieodwołanie w orzeczeniu żadnych przepisów prawnych formalnych i materjalnych na których orzeczenie się opiera, stanowi wadliwość postępowania. (wyrok z 25/III. 1925 r. L. rej. 1542/23).

UWAGA: Wyrok ten jak również szereg innych (vide pod 5) orzeczeń podatkowych — wypełnia luki naszych ustaw administracyjnych, a przedewszystkiem podatkowych i stanowi źródło prawa administracyjnego, statuując pewne postępowe zasady postępowania w przewodzie administracyjnym. Zasady te N T. A. odnoszące się do poszczególnych wypadków, nio mają jednak narazie jeszcze wpływu na postępowanie administracyjno-skarbowe. Niespotykamy się dotąd z motywami, ani przy wymiarach podatkowych I instancji, ani też w orzeczeniach odwoławczych, gdy rozchodzi się nieraz o krociowe sumy i sprawy bardzo sporne.

Z Izb Adwokackich.

Otrzymaliśmy komunikaty:

Izba Adwokacka w Poznaniu. Dnia 24 marca br. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie. Na zebraniu tem, na którem było obecnych około 140 członków Izby, dokonano wyboru władz korporacyjnych. Prezesem wybrano: Dra Piechockiego, a jego zastępcą Dra Jaglarza. Ponadto uchwalono na zebraniu Wydziału Izby Adwokackiej z tego samego dnia zezwolić na wykonywanie praktyki adwokackiej: prokuratorowi Ludwikowi Wirskiemu z siedzibą w Bydgoszczy; sędziemu powiatowemu Heljodorowi Ciszakowi z siedzibą w Śmiglu; radcy prokuratorji Generalnej Józefowi Czodrowskiemu z siedzibą w Poznaniu; sędziemu powiatowemu Romanowi Jerżykiewiczowi z siedzibą w Mogilnie; sędziemu powiatowemu Dr. Feliksowi Mrozowi z siedzibą w Jarocinie.

Izba Adwokacka w Toruniu. Walne zgromadzenie odbyło się dnia 20 marca br. W dniu 1-go stycznia 1927 było zapisanych adwokatów 91. W ciągu r. 1927 wpisanych zostało 22 adwokatów, a wykreślono z listy jużto z powodu śmierci, jużto z powodu zrzeczenia się 4 adwokatów. W dniu 1 stycznia 1928 było zapisanych adwokatów 109. Na Dorocznym Walnem Zgromadzeniu z dnia 20-go marca br. przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału i udzielono mu absolutorjum, poczem odbyły się uzupełniające wybory do władz korporacyjnych.

Oprócz dorocznego Walnego Zgromadzenia odbyły się dwa nadzwyczajne Walne Zgromadzenia i to, dnia 15-go listopada 1927 r. i 23-go października 1927 r. w Toruniu. Dotyczyły one spraw dezerwitowych, a mianowicie Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 7. czerwca 1927 r. Na obu Zgromadzeniach uchwalono nie pobierać dodatków do ustawowych deserwitów tylko starać się przez odpowiednie przedstawienia o zmianę wymienionego Rozporządzenia.

Składkę roczną uchwalono na 50 złotych.

Czcionkami Drukarni Powszechnej w Krakowie, ul. Na Gródku L. 2.